

# wielka płyta

## Julia Pańków

### bez wstydu

**Mieszkania w blokach z wielkiej płyty to kłopotliwy temat. Można robić wszystko, żeby ukryć ich prawdziwą naturę. Można jednak potraktować je jako wyzwanie. Wtedy betonowe ściany stają się atutem.**

Osiedle na warszawskiej Woli nie różni się od innych tego typu w Polsce. Wybudowane w latach siedemdziesiątych czteropiętrowe bloki z wielkiej płyty poprzedzielane są spokojnymi uliczkami. Katarzyna Świeżak, redaktorka działu Styl życia w magazynie „Wysokie Obcasy” mieszka tu od dzieciństwa. Gdy wielu znajomych decydowało się na przeprowadzkę do innych dzielnic, ona wolała zmodernizować swoje mieszkanie. Ponieważ wnętrzami zajmuje się na co dzień, nie miała wątpliwości, których architektów wybrać. Do współpracy zaprosiła Przemysła Łukasika i Łukasza Zagalę z gliwickiej pracowni medusa. – Cenię wielu architektów, ale tylko projekty medusy są całkowicie zgodne z moją estetyką – mówi Świeżak. – Mogłabym utożsamiać się ze wszystkim, co robią. Już po pierwszych konsultacjach właścicielki z architektami zapadła decyzja – tynki zostaną skute aż do gołego betonu. – Kiedy Kaśka zaprosiła nas do współpracy nie wiedzieliśmy, że to jest mieszkanie z wielkiej płyty – mówi Przemysła Łukasik. – Ale potraktowaliśmy to jako wyzwanie. Pomysł ze skuciem tynków pojawił się szybko i to on ustawił całe wnętrze.

Zadanie okazało się pracochłonne – ekipa przez kilka tygodni zdejmowała tynki, a potem czyściła ściany przy pomocy drucianych szczotek. Rozwiązanie, które może wydawać się bardziej adekwatne do wnętrz publicznych albo loftów, sprawdziło się w zwykłym mieszkaniu. Okazało się, że beton, choć surowy, nie robi wrażenia chłodnego – jego chropowata faktura wręcz zachęca, żeby jej dotknąć.

Eksperymentalny był też sam sposób projektowania. Architekci obejrzeni mieszkanie tylko kilkakrotnie w trakcie remontu. Poza tym konsultowali się z właścicielką korespondencyjnie albo podczas obiadów w restauracjach, jeśli akurat byli w Warszawie. W efekcie powstało jednak wnętrze jednorodne, spójne i przy swoich 64 metrach zaskakująco przestronne. – Jak większość ludzi mieszkających w blokach zawsze marzyłam o przestrzeni – mówi Świeżak. – Dzięki temu projektowi udało mi się ją uzyskać. Choć architekci odwiedli ją od pomysłu poważnej ingerencji w układ mieszkania, wrażenie przestronności udało się uzyskać innymi środkami. Zburzona została tylko jedna ściana, łącząca kuchnię z pokojem. Dzięki temu mieszkanie zyskało sporą jadalnię z luksusem dwóch okien. Wymontowano

prawie wszystkie drzwi. Jedyne, które zostawiono, prowadzi do toalety i sypialni, oddzielając część publiczną od prywatnej. O charakterze tej pierwszej decyduje oprócz betonu oryginalna dębowa mozaika, pobielona i olejowana. Zachowanie istniejącej podłogi wpisuje się w filozofię architektów: – Nie szukamy rozwiązań, w których można zastosować całą gamę środków – mówi Łukasik. – Dlatego uszanowaliśmy parkiet, który położyli rodzice Kaśki. Dzięki temu udało się nawiązać dialog między ciepłem podłogi a surowością ścian.

W części prywatnej zastosowano zaskakujące rozwiązanie. Korytarzyk z drewnianym podestem prowadzi do sypialni. Po prawej, we wnęce jest odsłonięta garderoba, po lewej – spora przeszklona łazienka. Łazienka została powiększona kosztem sypialni, ale dzięki szklanym ścianom sprawia wrażenie jej części. Do łazienki wchodzi się z sypialni, a nie jak w typowych mieszkaniach w bloku – z przedpokoju. Ten niewielki zabieg sprawia, że w części „prywatnej” – komfortowej i intymnej – niemal nie odczuwa się blokowego charakteru całości.

Wystrój wnętrza można określić jako łagodny minimalizm. Podstawowa zasada brzmi: żadne przedmioty nie mają prawa leżeć na wierzchu – nic, co wymagałoby sprzątnięcia i odkurzenia. Jest to możliwe między innymi dzięki wielkiej szafie z przesuwanymi drzwiami, która zajmuje całą ścianę w jadalni. Jest tak pojemna, że mieszczą się w niej nie tylko sprzęty kuchenne, ale też książki. Całości wystroju kuchni dopełniają szafki ze sklejką – materiału, który wydał się bardziej adekwatny do betonowego otoczenia niż lite drewno. Do tego prosty stół i krzesła. Także meble w salonie dobrano tak, by nie dominowały przestrzeni. W tym pomieszczeniu ważniejsze są obrazy olejne autorstwa Eryka Korusa i Dariusza Gierdala. Obrazy należą do Katarzyny od lat, a ich fotografia była jedną z pierwszych, które przesała architektom. To nie płótna były dobierane do wnętrza, tylko wnętrza do płócien. Łukasik i Zagala nie mieli wątpliwości, że ukochane obrazy właścicielki będą się doskonale prezentować na szarym tle. Betonowe ściany w salonie służą więc przede wszystkim ekspozycji sztuki. W całym wnętrzu udało się zachować wierność podstawowemu założeniu: – To jest mieszkanie w bloku i nie mamy zamiaru udawać, że to pałac albo wiejska chata. Trzeba wykorzystać to, czym dana rzecz jest, niezależnie od tego, co się na ten temat uważa. Mieszkanie pokazuje prawdę o budynku, a to jest blok zbudowany z betonu – komentuje Łukasik.

Zdjęcia: **Marcin Czechowicz**

#### Mieszkanie prywatne

Warszawa

**Autorzy:** medusa group architects, architekci Przemysła Łukasika, Łukasza Zagalę

**Inwestor:** Katarzyna Świeżak  
**Powierzchnia użytkowa:** 64 m<sup>2</sup>  
**Kubatura:** 172,8 m<sup>3</sup>  
**Projekt i realizacja:** 2006-2007

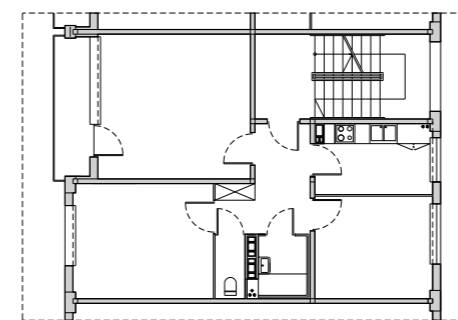
#### medusa group architects

**Założyciele medusa group architects, Przemysła Łukasika i Łukasza Zagalę, od 10 lat, od początków swojej działalności, mają status trendsetterów. Z wycuciem mody, zachowując spójną stylistykę, poprowadzili pracownię od domów jednorodzinnych, wnętrz i konkursów do sporých**

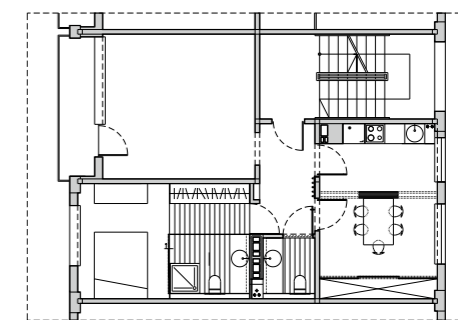
**komercyjnych projektów, takich jak lofty w Bytomiu i Gliwicach czy kompleksu biurowców na miejscu d. huty Baildon w Katowicach. Stworzyli ikonę architektoniczną Śląska: bołko Loft („A-m” 1/04), dom własny Łukasika na terenie bytomskiej kopalni**

[www.medusagroup.pl](http://www.medusagroup.pl)

**1.** Drzwi do mieszkania. Typowa dla bloków z wielkiej płyty klatka schodowa nie zapowiada awangardowego wnętrza  
**2.** Rzut mieszkania przed przebudową  
**3.** Rzut mieszkania po przebudowie



1:225 2



1:225 3





4



5



6



7

**4.** Fragment przedpokoju. Szklane drzwi do toalety kontrastują z surowym betonem ścian.  
**5.** Korytarzyk z drewnianym podestem prowadzi do sypialni i połączonej z nią łazienki. Po prawej, we wnęce garderoba.  
**6.** Archeologia wielkiej płyty. Kiedy ekipa remontowa podczas skuwania tynku odsłoniła

„notatki” budowniczych bloku, właścicielka i architekci zdecydowali natychmiast, że cyfry zostaną. Wskazują one zapewne datę wybudowania tej ściany.  
**7.** Przestronna jadalnia powstała po wyburzeniu ściany między kuchnią a sąsiednim pokojem. Krzesła i nogi stołu Hoff/Habitat, blat – IKEA. Szafki ze sklejek



8

**8.** Widok z korytarza przez przeszkloną łazienkę na sypialnię. Podłoga łazienki wyłożona jest egzotycznym drewnem tarasowym bankirai





**9.** Widok z przedpokoju na salon. Większość drzwi w mieszkaniu wymontowano wraz z framugami. Miejsce po drzwiach ze skutym tynkiem ukazuje przekrój wielkiej płyty

**10.** Salon. Na ścianie obrazy Eryka Karusa. Całości dopełniają dwa pistacjowe fotele i kanapa polskiej firmy Jano. Pod obrazami symetrycznie ustawione przemysłowe szafki z IKEA